

GAZETA

10 GR. DZIEŃ! DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Historyczny dzień w Genewie

Delegacja japońska opuściła salę obrad

GENEWA, 24.2. — Tel. wł. — Liga Narodów przeżywa dziś dzień historyczny.

Zgromadzenie Ligi ma powziąć dzisiaj decyzję tak ważną, że zdecydowała ona o dalszym rozwoju genewskiej Instytucji. Na stole obrad znajduje się raport komitetu 19-tu, potencjalni akcje Japonii w Mandżurii.

Japonia przed kilku dniami zawiadomiła Sekretariat Generalny, iż raport ten odrzuca.

Ti historyczny znaczenie dzisiejszego Zgromadzenia uzewnętrznia się m. in. w nastrojach na wielkiej sali szklanej sali Ligi.

Wszystkie miejsca delegatów poszczególnych państw zajęte. Dziennikarze, akredytowani przy Lidze Narodów zjawili się w komplecie. Trybuna dla publiczności przepelniona. Wszyscy mówią o przypuszczalnym wyniku głosowania nad raportem.

Ogólnie twierdzą, że raport zostanie przyjęty, a tem samym potencjonalna Japonia, wielkie mocarstwo, stały członkiem Rady Ligi, współzałożycielką Instytucji genewskiej i jej główna ostoja w Azji.

Historyczne posiedzenie otworzył Hymans oświadczeniem w imieniu komitetu 19-tu, stwierdzając, że mocarstwa po sumiennem zbadaniu sporu mandżurskiego wydały opinię zawartą w raporcie i że wobec tego przedstawiciele ich nie będą zabierać głosu, aby złożyć nowe oświadczenia.

Głos zabrał delegat chiński dr. Jen. W imieniu rządu Chin oświadczył on, iż przyjmuje raport bez zastrzeżeń. Wyraził radość Chin, że Liga Narodów, postępując zgodnie z paktem Ligi, nie zawahała się

uznać winy wielkiego mocarstwa i potępić je. Japonia wskutek swej polityki gwałtów stoi w Genewie izolowana.

Cierpienia, jakie Chiny przeżywały w ostatnich 17 miesiącach dzięki Japonii, nie mają przykładu w historii ludzkości. Wyraził dalej

pełne zaufanie narodu chińskiego dla Ligi Narodów, podnosząc, że uznawała ona nieograniczoną suwerenność Chin nad Mandżurią i stwierdzając z zadowoleniem, że żaden z członków Ligi nie uznał rządu mandżurskiego.

Popołudniu głos zabierze delegat Japonii, poczem nastąpi historyczna głosowania.

TOKIO, 24.2. — Tel. wł. — Gabinet japoński postanowił w porozumieniu z tajną radą powziąć ostrożną decyzję co do wystąpienia Japonii z Ligi Narodów i co do formy, w jakiej to ma nastąpić, w sobotę.

GENEWA, 24.2. Raport komitetu 19 przyjęty został 42 głosami przeciwko jednemu.

Przeciwko raportowi głosowała jedynie Japonia, zaś Siam powstrzymał się od głosowania. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania delegacja japońska pod przewodnictwem ambasadora Matsuka opuściła salę obrad.

Najazd kupców na Łódź

Ruch na rynku włókienniczym

ŁÓDŹ, 24.2. — Tel. wł. — W związku z nadchodzącym sezonem letnim na rynku włókienniczym w Łodzi daje się zauważyć dość znaczne stosunkowo ożywienie.

Do Łodzi przybyło wielu kupców z miast prowincjonalnych.

Kupcy przybyli z Kresów wschodnich i robią znaczniejsze zamówienia materiałów bawełnianych, natomiast kupcy małopolscy interesują się więcej sezonowymi lekciemi tkaninami lnianymi. (Rz.)

Hitlerowcy działają

Zamach bombowy w Gliwicach

KATOWICE, 24.2. — W Gliwicach dokonano wczoraj wieczorem zamachu bombowego na lokal miejscowego zarządu socjalistycznego.

Sprawców nie ujęto, nie ulega jednak wątpliwości, że rekrutują się oni z obozu Hitlera.

Wskutek wybuchu uległy zniszczeniu olbrzymie szyby wystawowe, częściowo fronton domu i drzwi. W sąsiednich domach i sklepach wyleciały szyby. Ofiar w ludziach niema.

Miljonowe grzywny

Skazanie dyrektorów koncernu Krenger-Toll

SZTOKHOLM, 24.2. — W pro

cesie przeciwko członkom Krenger-Toll, oskarżonym o nielegalne opłaty stempelowej od większości akcji towarzystwa kopalni złota, trybunał w pierwszej instancji skazał dyrektorów towarzystwa Ahlstroma i Sjostroma na grzywny, w wysokości 1.455.000 koron, zaś innych członków rady uniewinnił.

Są to najwyższe grzywny, jakie kiedykolwiek nałożone były przez trybunał szwedzki.

Fałszywe banknoty 100-dolarowe

wyrobu sowieckiego

NEW YORK, 24.2. — „New York Times” ogłasza, iż jak stwierdzono, w obiegu pieniężnym znajdują się znakomite fałszyfikaty banknotów 100-dolarowych, pochodzące z Rosji Sowieckiej.

Banknoty te zaczęły kursować w Chicago w mies. styczniu, pozatem przedostały się również do Chin.

Rządy obcych państw zostały o tym fakcie powiadomione.

Pruski knebel na prasę

„Niezadowolenie” ministra Göringa

BERLIN, 24.2. Komisaryczny minister spraw wewnętrznych dla Prus Göring wystosował do kierowników pruskiej władz administracyjnych okólnik, w którym wyraził niezadowolenie z niedostatecznego stosowania przepisów cenzury prasowego

Minister oczekuje, że władze policyjne z całą surowością i bezwzględnością występować będą przeciwko wykroczeniom prasy.

Urzednicy, nie stosujący się do tych instrukcji, połączani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zabójca Liebknechta

mieszka na Łotwie

RYGA, 24.2. Na posiedzeniu sejmiku łotewskiego poseł komunistyczny Berg, oświadczył, że na terenie Łotwy zamieszkuje zabójca Karola Liebknechta i Róży Luxemburg.

Zabójcą tym jest baron kurlandzki Wolf

Ponieważ poseł komunistyczny z okazji tych rewelacji rozpoczął agitacyjną mowę, przewodniczący zmuszony był komunistę odebrać głos.

We Lwowie spokój

na wyższych uczelniach

LWÓW, 24.2. — Tel. wł. — Strajk studentów na wyższych uczelniach trwa w dalszym ciągu.

Dzisiaj rano zawieszono zostały wykłady w Akademii Medycyny Weterynaryjnej i w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego. Przed gmachami wyższych uczelni stoją niewielkie grupy akademików, którzy nie wpuszczają nikogo do wnętrza gmachów.

Spokóju nigdzie nie zakłócono.

Prasa włoska

o mowie p. Radziwiłła

RZYM, 24.2. — Prasa włoska drukuje dłuższe streszczenie mowy ks. Radziwiłła, uwidaczniając w tytułach sympatię i przyjaźń Polski dla Włoch.

Już w niedzielę

zamieścimy pierwszy reportaż

z Polesia

plóra redaktora Bolesława Hensla

UWAGA! Brześć, Piasek, Kobryń i Łaminice!

Pod naporem śniegu

SJENNA, 24.2. — W teatrze della Lizza na kwadrans przed rozpoczęciem przedstawienia za wał się nagle pod naporem śniegu dach nad sceną, powodując jednocześnie zapadnięcie się sceny.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Z ponurych tajemnic warszawskiej cukierni

Rodzice młot daleko, a ja biedna pracuję w cukierni na uboczu miasta. Kocham pracę i chce pracować uczciwie, chociaż za małe гроше, bo muszę pomóc jeszcze młodszemu rodzeństwu.

Redaktorze kochany i co mam zrobić, jak mam postąpić. Inkasent centrali, który rządzi oddziałem w którym pracuję, wieczorem przy obliczaniu kasy wyznacza kolejno lub według swego upodobania ekspedientki na noc do sklepu tłumacząc, że rano trzeba otwierać cukiernię, później godziną 4-5 lub 5-6 rano budzi się mł. robi z nas swoje białe niewolnice. Gdy ja nie chciałam uciec, straszyl mnie wydaleniem z pracy.

FALE RADJA

- 10.00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa.
11.35: Odczyt misyjny „Ojciec Charzyński”.
11.57: Sygnał czasu. Hejnal z Krakowa.
12.15: Poranek, symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „O jednym z groźniejszych niebezpieczeństw dziecka robotniczego”.



Pancerka policyjna na ulicach Dublina w dniu ogólnoirlandzkiego strajku kolejowego

Białe niewolnice

Warszawskiej cukierni

sama do przedpokoju i ujrzałam pięknego warszawiaka, w futrze, lakierkach, białych rekawiczkach, a także, który jeszcze z większą elokwencją ponowił ustnie necną propozycję

Wszystko przedziwił, później wydać się musiał, a co wtedy? Przypuszczam, że w zarządzie owej cukierni znajdzie się chyba choć jeden człowiek uczciwy a wpływowy, któremu można by opowiedzieć o praktykach pana inkasenta i być pewnym, że potrafi ostudzić jego źle adresowane zapędy.

W OBRONIE STOLICY

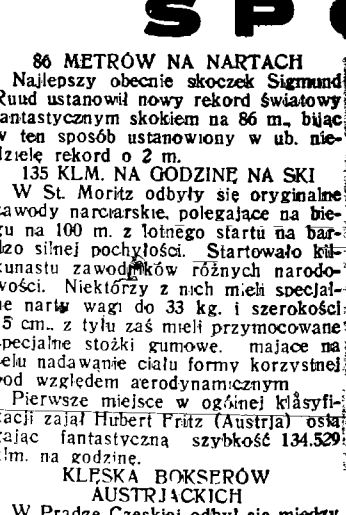
Przypomnij choć spóźniona ale szczerze podziękowania za współczucie, wyrażone mi w zeszłym listopadzie z powodu dokuczań, których, jak słusznie przypuszczałeś, doznałam w moim młodym życiu (mam lat 20) od naszych kochanych warszawiaków. Pod wpływem Pana starałam się przezwyciężyć moje antypatie, i już mi się to zaczynało udawać, gdy zeszłej niedzieli zdarzyła mi się następująca przygoda: Zaświeciłam w kościele, gdy służąca wręczyła mi list, mówiąc, że oddawca czeka na odpowiedź.

sta nie otrzymał. P. W. S. (Suwalki). Korespondencyjnie podpisany nie bierzemy pod uwagę.

Nie, Panie Redaktorze, nie mam już nie przekonania z gdziekolwiek na świecie są bardziej zarozumiałe i głusze ludzie niż w Warszawie. Nachodzenie nieznamym kobietom w jej mieszkaniu na tak słusznie podstawie, że „szalenie mi się pani podoba i mam wrażenie że i ja pani” czy nie daje to patentu na skończony osła?

SPORT

86 METRÓW NA NARTACH Najlepszy obecnie skoczek Sigmund Rind ustanowił nowy rekord światowy fantastycznym skokiem na 86 m, bijąc w ten sposób ustanowiony w ub. niedziale rekord o 2 m.



Tradycyjny bieg z przeszkodami młodzieży szkolnej w Eton.

Trybuna Czytelników

Czy poto istnieje straż ogniowa w Uściługu by przyglądać się jak dzieci gaszą groźny pożar?

Szanowna Redakcjo! Dnia 21 b. m. przy jednej z ulic m. Uściłoga wybuchnął groźny pożar, który tylko dzięki Opatrzności Boskiej i nadludzkim wysiłkom garsiści obywateli został zlokalizowany i ugaszony.

Straż Ogniowa — nie istniała. Straż miejscowa ma dużą, murowaną remizę dwie sikawki, dwa heczerkwozy, dziesiątki bosaków i toporów, umówione zgóry konie. Zdawałoby się, że tej organizacja, wyszkolenie i zapatrzenie nie pozostawia nic do życzenia.

W tymczasem w opisanym wypadku... przybyła z jedną sikawką (bez wody) z półtoragodzinnym opóźnieniem, choć syrena alarmowa ryczała bez przerwy, a odległość od pożaru wynosiła... 500 mtr. Strażacy zachowywali się jakby pojęcia nie mieli o rzeczy: m. in. ustawili sikawkę otworem



150 robotników pracuje z rozkazu Mussoliniego nad odkopaniem słuszk starożytności w Revmie.

ssacym w stronę ognia, a tłoczacym do heczki... Sytuacja pożaru była taka, że między dwoma budynkami odległymi od siebie o 12 mtr. zapaliły się — stodoła, szopa i dwa chlewki kryte słomą.

dotykające szczytów owych budynków, mieszkalnych. Cud prawdziwy, że ta garska odważnych, która z gotelny rekami zacięła się na ratunek — udaremniła groźny

z powodu silnego wiatru pożar. W akcji ratunkowej wzięli udział m. in. ksiądz Kostecki z Boronowa, harcerze, uczniowie, strzelcy, obywatele miejscowi, wśród których kilku starozakonnych poster. P. P. Kosiński, nauczyciel w Dębski i inni. Straż Ogniowa nie miała już właściwie nic do roboty, bo gdy przubiła — pożar był już zlokalizowany.

Jeżeli piersze o tem w „Trybunie Czytelników” to poto, by zwrócić uwagę specjalną na niedopuszczalną dezorganizację i oburzającą opieszałość miejscowej Straży Ogniowej. Czy po to istnieje Straż, żeby przyglądać się jak dzieci gaszą pożar, grożący wiekiem niebezpieczeństwem miastu? Przypadkowo kierujący akcją przeciwpożarną A. Chwał...

Jeżeli piersze o tem w „Trybunie Czytelników” to poto, by zwrócić uwagę specjalną na niedopuszczalną dezorganizację i oburzającą opieszałość miejscowej Straży Ogniowej. Czy po to istnieje Straż, żeby przyglądać się jak dzieci gaszą pożar, grożący wiekiem niebezpieczeństwem miastu?

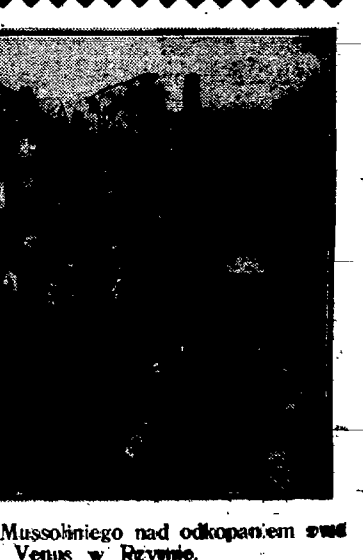
„O, polska mordo...” Jak to było z proboszczem prawosł. w Porzeczcu Szanowny Panie Redaktorze! Nawiazując do artykułu umieszczonego w Pańskim poczynnym piśmie z dnia 18 lutego 1933 roku Nr. 49 na str. 3 pod tytułem „Precz polska mordo” wyjaśnię całe zajście na podstawie opowieści napadniętego jeszcze przed zameldowaniem o tem zajściu policji.

Napadnięty przez proboszcza — popa cerkwi w Porzeczcu pan K. B. udał się do miejscowości Porzeczce, gminy kostrowskiej pow. stonimskiego odległej od Stonimia o 8 km., po przybyciu rozpakował plecak z gronnicami na ulicy przed placem cerkiewnym, gdy nagle nadbiegło kilku sług cerkiewnych, którzy oświadczyli, że „proboszcz cerkwi zaczął zabierać świece”.

Wówczas pop wskoczył kolanażni na pierś leżącego i począł bić kolanami i kopać nogami i deptać świece w plecak.

Wówczas pop wskoczył kolanażni na pierś leżącego i począł bić kolanami i kopać nogami i deptać świece w plecak. P. K. w obawie ażeby nie został zamordowany przez napastr...

Wówczas pop wskoczył kolanażni na pierś leżącego i począł bić kolanami i kopać nogami i deptać świece w plecak. P. K. w obawie ażeby nie został zamordowany przez napastr...



150 robotników pracuje z rozkazu Mussoliniego nad odkopaniem słuszk starożytności w Revmie.

Wyrzucił ojca na bruk

Wyrodną syn skazany na dwa lata wzięcia

Na wiosnę 1932 r. 34-letni Feliks Pańkowski, mieszkaniec wsi Zawyki, wyrzucił z mieszkania swego ojca 63 letniego Dominika i, obejmując gospodarke folną, nie zapewnił mu żadnych środków na utrzymanie. Stary Pańkowski zmuszony był nocować w piwnicy, a pożywienie od czasu do czasu otrzymywał od litociwskich sąsiadów.

Dnia 1-go września ub. roku zwrócił się do syna z prośbą, aby otworzył zamkniętą na kłódkę stodołę, gdyż chciałby zmieścić sobie trochę żyta na chleb. Wówczas synalek zaczął go bić drągami i osypywać ordynarnymi wyrazami, a następnie popchnął go tak silnie, iż ojciec padając na bruk, mocno się potłukł.

Dominik Pańkowski złożył przeciwko synowi skargę. Przeprowadzono dochodzenie, i onegdaj Feliks Pańkowski stanął przed sądem okręgowym. Nie-

który świadczy ze strony oskarżenia, jako członkowie rodziny oskarżonego, jak również poszkodowany ojciec, odmówili złożenia zeznań, aby nie obciążać podsądnego. Mimo to sąd skazał wyrodnego syna na dwa lata więzienia.

Straty elektrowni obliczone są na 200 tys. zł.

„Dziennik Białostocki” pisze: Onegdaj upłynął miesiąc od chwili, kiedy ludność Białegostoku w swej akcji o obniżkę cen prądu elektrycznego chwyciła się ostatecznego środka walki: strajku powszechnego w rozumieniu, że tylko stanowczością, wytrwałością i solidarnością musi się elektrownie do ustalenia godziwych opłat. Ten miesiąc przyniósł sukces moralny społeczeństwu białostockiemu, bo inaczej nie można nazwać zbiorowego czynu, który potrafił zespolic wszystkie warstwy i klasy bez różnicy przekonań religijnych, politycznych i t. p., bo oddawna nie widział Białystok tak potężnego wyrazu zbiorowej woli wszystkich mieszkańców, przeobrażonego we wspólny czyn. Można śmia-

ło powiedzieć, że strajk powszechny stał się egzaminem solidarności społecznej. Wypadł on dobrze, stanowiąc ceną wskazówkę na przyszłość.

Obok sukcesu moralnego przyniósł strajk pewne korzyści materialne, które warto dziś zestawić. Według danych elektrowni—spożycie prądu elektrycznego, przeznaczonego do oświetlenia wynosiło w grudniu 1931 r. 200 tys. kilowatgodzin, a w grudniu ubiegłego roku—169 tys. kilowatgodz., a więc spadło o 31 tys. kilowatgodz. Ponieważ od 7 grudnia ub. r. do 21 stycznia br. trwał częściowy strajk elektryczny, polegający na nieoświetlaniu wystaw sklepowych, reklam, szyldów, na najdalej posuniętej oszczędności, która wyraziła się zamianą lampek na zużywające mniejszą ilość energii, a wreszcie na wstrzymaniu się od korzystania z grzejników, żelazek i t. p.—można przyjąć, że ów spadek spowodowany został głównie tym strajkiem. Do kas elektrowni wpłynęło o zgorą 30 tys. zł. mniej, z czego 25 tys. można przyjąć, jako kwotę, której nie

Komisarz Nowakowski zniżył inwalidom opłaty

za dzierżawę budek z papierosami

Celem ulżenia inwalidom wojennym, którzy dzierżawią w miejscach publicznych budki dla sprzedaży wyrobów tytoniowych, komisarz rządowy m. Białegostoku, p. Nowakowski, postanowił zmniejszyć opłaty za dzierżawę budek, zależnie od

miejsca, w których znajdują się budki, w sposób następujący: z 8 zł. na 6 zł., z 6 zł. na 5 zł. i z 4 zł. na 3 miesięcznie. Równocześnie tym inwalidom, którzy zalegają z opłatą za dzierżawę budek, zaległości te będą rozłożone na raty.

Starosielczanie bezrobotnym

Miejski komitet pomocy bezrobotnym w Starosielcach urządził dziś wieczorem w lokalu kolejowego przysposobienie

wojskowego ostatnią zabawę zarnawalową. Organizatorzy tej imprezy dołożyli wszelkich starań, aby pod każdym względem zapewnić doskonałą zabawę. Sala dobrze oświetlona i udekorowana. Bufet po cenach przystępnych. Czysty dochód przeznaczają się na bezrobotnych.

Mecz bokserski Białystok—Wilno

Kapitan związkowy B.O.Z.B. por. Jan Zmudzki ustanowił przeciwko reprezentacji Wilna następującą drużynę reprezentacyjną Białostockiego O. Z. B.: waga musza Górecki (Jag.), rez. Lewin (Z. K. S.), kogucia Maj (Jag.), rez. Niedzielko (K. P. W. Łapy), piórkowa Piotrowicz (Jag.) rez. Kurjański (Z. K. S.), lekka Kuśnier (Z. K. S.) rez. Przyborowski (K. P. W. Łapy), półśrednia Rozenblum (Jag.) rez. Gezes (Z. K. S.), średnia Kraszewski (K. P. W. Łapy) rez. Kosior (Jag.) i półciężka Postrygacz (Z. K. S.).

Zawodnicy stawiają się w niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 17 do Okręgowego Ośrodka W. F. Legionowa 6 do wagi. Rezerwowy zawodnicy z Łap muszą być gotowi i na telegraficzne zawiadomienie stawić się do Białegostoku.

Popierajcie L.O.P.P.

się nie skończył. Wynikałoby z tego, że nie obniżając cen przed rozpoczęciem strajku—elektrownia zrobiła zły, bardzo zły interes, a co gorsze—straciła całkowicie w oczach społeczeństwa, wreszła bardzo niewielki kapitał moralny, jaki posiadała. Na taki debet żadna buchalterja nie pomoże.

Z powyższego wyniku wskazanie, że droga, na której kroczy zmuszone przez elektrownię społeczeństwo białostockie prowadzi do właściwego celu, że przy wytrwałości i solidarności doprowadzi do sukcesu.

OSZCZĘDNOŚĆ WZBOGACA.
Poco masz całe tony zamawiać I zaraz jeden dwie sumy wydawać Dostarczamy do mieszkań węgiel doskonały
Więcej takich ogłoszeń za wydatki mały
Więc jeśli na dobry węgiel masz chęć Zamawiaj u nas—Sienkiewicza pięć Węgiel górnośląski w workach. „TRESZCZAN”. Sienkiewicza 5.

„MODERN”
DZIS PREMJERA **FILM**
Początek **Ceny** **KTÓRY KOSZTOWAŁ**
4³⁰ **od 49 gr.** **MILJONY!**
Zakrojone na gigantyczną niespotykaną dotąd skalę **ARCYDZIEŁO FILMOWE**
reżyserja **GEORGA HILLA**
twórcy filmu „SKRZYDLATA FLOTA”
POGROMCY PRZESTWORZY
w rolach głównych:
Niezapom. **WALLACE BEERY**
„CZEMP” **Nowy VALENTINO**
CLARK GABLE
Dorothy JORDAN i Conrad NAGIEL
Sceny pełne dramatycznych emocyj i sceny wibrujące niezrównanym humorem | Rozmach i wykonanie tego filmu przechodzi wszystko widziane.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kobięc. akuszerja. Porady dla ciężarn.
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentystryczn. Lampa kwarcowo.
Diatermia. Elektryzacja.